



KURIER Wileński

CZWARTEK, 24 PAŹDZIERNIKA 1991 R.
Nr 208 (11694)

Wizyta W. Landsbergisa w Białorusi

Wojem stosunków między państwami Republiki Białoruskiej i Republiki Litewskiej — komentując spotkanie, powiedział korespondentowi ELTA W. Landsbergis. Już w najbliższym czasie zamierzamy podpisać dwa dokumenty — deklarację oraz umowę handlowo-gospodarczą. W perspektywie — umowa o zasadach stosunków między państwami.

— Mielśmy o czym mówić — powiedział przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi S. Szuszkiewicz. — Wydaje mi się, iż po tym spotkaniu lepiej zrozumieliśmy się nawzajem, a stosunki między państwami staną się lepsze, aczkolwiek i dotychczas były nieźle.

W. Landsbergis zaprosił przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Białoruskiej do złożenia wizyty w Wilnie. Zaprośzenie przyjęte zostało z zadovoleniem. Szef parlamentu Białorusi przybędzie do Litwy 24 października.

W pobliżu białoruskiej stolicy, rzec można na jej przedmieściu, znajdują się Kuropaty — miejscowość związana z bólem narodu białoruskiego. Spoczywa

tu co najmniej 30 tysięcy ofiar stalinowskich represji. Czerwony terror rozpoczął się tu jeszcze w roku 1932 i trwał przez wiele lat. Ale społeczeństwo dostrzegło się o tym dopiero niedawno. Tragedia Kuropaty trzymanna była w głębokiej tajemnicy...

W miejscu masowej zagłady stoi duży krzyż i kamień pamiątkowy. Zostanie tu wzniesiony zespół upamiętniający jeszcze jedną krwawą ranę Białorusi. W. Landsbergis złożył wieńiec przed kamieniem pamiątkowym.

Po południu W. Landsbergis uczestniczył w posiedzeniu Rady Najwyższej Republiki Białoruskiej w gmachu rządu. Deputowani stojąc powitali szefa parlamentu Litwy. W. Landsbergis wygłosił przemówienie wobec deputowanych Białorusi, w którym nawiał historię więzi Litwy i Białorusi oraz ich kontynuację.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Białoruskiej S. Szuszkiewicz wydał obiad na cześć W. Landsbergisa.

Romualdas CZESNA,
kor. ELTA

Wizyta W. Landsbergisa w Białorusi... (continuation of the article)

Prenumerata-92

Gdzie chcesz odbierać „K.W.“?

MINI-SONDAŻ REDAKCYJNY

Ekreć w akcji „Prenumeraty 92” staramy się zgłębić temat opłaty pocztowej za dostarczanie prasy abonentowi, prawie zawsze napatykany szeregiem sprzecznymi w informacji, wynikającej z niepełnych danych, a nie z rzeczywistych potrzeb. Wynikające z tego niekompetencji całego systemu pobierania tej opłaty, wręcz niekompetencji osób, które nas informują. W ten niezamierzony sposób stajemy się również dezinformatorami Czytelników co do tej nowej sprawy, a propros, bardzo obciążają cały proces prenumeraty, nie tylko zresztą naszej gazety.

Jednakże z realiami musimy się liczyć. Kwestia polega na tym, aby jak najmniej dotkliwie nasz Czytelnicy pod względem finansowym, a i trosk dnia codziennego odczuli to novum.

A więc, wbrew poprzedniej informacji z dn. 19 października, że mieszkańcy miast podobnie jak i wsi niekoniecznie muszą opłacać dostawę zaprenumerowanych gazet, a wysłarczy podać numer poczty, gdzie mogą sami je odbierać, komunikujemy, że opłata za ten rodzaj usług mieszkańców miast obowiązuje. Jeszcze więc raz przepraszamy naszych Czytelników za błąd, który powstał nie z naszej winy. Mam nadzieję, że ta informacja będzie już ostateczna.

Zawładamy więc, że mieszkańcy miast za dostarczanie każdego tytułu prasowego placą rocznie 13 rb., mieszkańcy zaś wsi — 28 rb. Tym samym odpowiadamy naszym Czytelnikom, którzy w poniedziałek drwnili do rubryki „Co aprobuję”, z pytaniami o wysokość opłaty, gdyż z niedzielnego okrągłego stołu w audycji telewizyjnej „Rozmowy wileńskie” w języku polskim przez zwykłe przejęcie pędziła suma 6 rb. 50 kop. (miało się na względzie półroczny termin). Ale ma pecha ta innowacja pocztowa!

Istnieje jeszcze jedno wyjście, może mniej bolesne i bardziej wygodne dla naszych Czytelników. Redakcja rozważy stworzenie własnego punktu, gdziebyśmy mogli, na Wasze życzenie, gromadzić codziennie zaprenumerowane egzemplarze gazet, po to, by Czytelnicy mogli codziennie przychodzić po ich odbiór. Czytelnicy nie musieliby opłacać kwoty za dostarczenie, kosztą te poniosłaby redakcja, zatrudniająca specjalnego człowieka prowadzącego te operacje.

Rzecz jasna, aby zrealizować taki pomysł, a propros, zaaprobowany przez Ministerstwo Łączności, musimy wiedzieć, czy będzie on odpowiadał Wam, drodzy Czytelnicy, i ile chętnych reche przychodzić do naszego punktu po odbiór „K. W.”. W związku z powyższym, tych, którzy pomysł ten przypadł do gustu, prosimy odpowiedzieć na kilka pytań mini-sondażu.

1. Imię, nazwisko
2. Adres
3. Odpowiada mi punkt odbioru „K. W.”:
a) przy ul. Suboc 1
b) w Domu Prasy (al. Łaisves 60)
(niepotrzeżne skreślić)
4. Uwagi dodatkowe

Na pytania te prosimy odpowiedzieć do 1 listopada br.
Czekamy. REDAKCJA

O DZIAŁALNOŚCI WŁADZ WYKONAWCZYCH W OKREŚLONYCH FORMACH SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ * PRZEBIEG UCHWALENIANIE NOWEJ KONSTYTUCJI RL * KONFLIKT W PARLAMENTACH KONTROLI RL

Władze rządzący zgłaszały w sprawie udzielenia budżetowych pieniężności. Wskazywali oni na kwestie związane z funkcjonowaniem samorządów, które w tym czasie podjęłyby pewne zmiany. Wskazywali oni na konieczność odnowienia władzy wykonawczej w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.



W PARLAMENCIE REPUBLIKI

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

PRZYJĘTO DEPUTOWANEGO ROSJI

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej. Wskazywali oni na konieczność przedstawienia projektu ustawy „O zmianach w wykonawczych władzach państwa” w latach 1991-1992 w ramach reformy społeczno-gospodarczej.

P. S. W związku z prenumeratą naszego dziennika wynika też inna sprawa: nie wszystkie poczty, jak się okazało, przyjmują prenumeratę „K. W.” na cały rok. Należy w związku z tym, drodzy Czytelnicy, protestować. Bawem trzy gazety republikkańskie: „Lietuvos Aidas”, „Echo Litwy” i „Kurier Wileński” w drodze wyjątku na mocy uchwały rządu można zaprenumerować do końca roku. Zjadacie więc tego na każdej poczcie.

Dla tych, którzy mają trudności z wypełnieniem pokwitowań, a na poczcie spotykają się z brakiem wyrozumienia, a częstokroć z niezbyt grzecznym ich traktowaniem przez „paniki z okienka” (mamy takte sygnały), radzimy zaobserwować nasz dziennik w księgarni „Przyjaźń” (al. Giedymina 2), gdzie w poniedziałki rana i czwartki po obiedzie czynny jest punkt prenumeraty prasy polskojęzycznej, w tym naszego dziennika.

Można też zaprenumerować nasz dziennik codziennie w dniach pracy od godz. 9 do 17 w biurze reklamy przy ul. Suboc 1, gdzie m.in. można również nabyć prasę polską oraz zrobić na XERO odbitki potrzebnych dokumentów.

O wszystkich nieporozumieniach z prenumeratą naszej gazety prosimy nas zawiadomić.

Uchwała rządu Republiki Litewskiej nr 420 „O prywatyzacji mienia przedsiębiorstw rolniczych oraz tymczasowym trybie ich reorganizacji”

Wcielając w życie uchwałę nr 1—1340 Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 21 maja 1991 r. „O prywatyzacji mienia przedsiębiorstw rolniczych oraz eksperymentach ich reorganizacji” i uchwałę nr 1—1629 Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 30 lipca 1991 r. „O trybie wcielenia w życie ustawy o prywatyzacji mienia przedsiębiorstw rolniczych” rząd Republiki Litewskiej postanawia:

1. Zatwierdzić załączane:
 - 1.1. Metodę indeksacji i szacowania przecenionego mienia przedsiębiorstw rolniczych;
 - 1.2. Tryb przydziału, naliczania i wydawania docelowych rekompensat rolniczych oraz wypłat przedsiębiorstwa rolnicze-go;
 - 1.3. Zasady sporządzania programów prywatyzacji mienia przedsiębiorstw rolniczych zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o prywatyzacji mienia przedsiębiorstw rolniczych;
 - 1.4. Regulamin aukcji prywatyzowanego mienia przedsiębiorstw rolniczych;
 - 1.5. Dodatkowe funkcje organów reformy rolniej;
 - 1.6. Regulamin służb gminnych reformy rolniej;
 - 1.7. Wykaz prywatyzowanych i reorganizowanych przedsiębiorstw rolniczych w trybie eksperymentalnym.
2. Ustalić, że:
 - 2.1. Nie zwrocone przez przedsiębiorstwa rolnicze długoterminowe pożyczki,ściągnięte po 1 stycznia 1990 r., a także nie zwrocone krótkoterminowe pożyczki, prawa majątkowe i obowiązkowe dzieli się między prywatyzowanymi obiektami przedsiębiorstwa w trybie ustalonym przez uchwałę nr 238 rządu Republiki Litewskiej z 19 czerwca 1991 r. „O reorganizacji (dzielenia) na mniejsze obiekty prywatyzowanych państwowych oraz państwowych przedsiębiorstw akcyjnych (Dziennik

Ustaw, 1991, nr 20—533). Funkcje komisji reorganizacyjnej oraz zarządu przedsiębiorstwa w prywatyzowanym przedsiębiorstwie rolniczym sprawuje odpowiednio służba reformy rolniej i tymczasowa administracja;

2.2. Osobiste podania w sprawie zwrotu lub rekompensaty zachowanego nieruchomości mienia (ziemi), którym dysponują przedsiębiorcy, na zatwierdzone przez tę uchwałę liście prywatyzowane oraz reorganizowane przedsiębiorstwa rolnicze, należy składać do 1 listopada 1991 r. Za decyzją zarządu rejonowego termin ten może zostać przedłużony do 1 grudnia 1991 r.;

2.3. Wpływy pieniężne, uzyskane z prywatyzacji przedsiębiorstw rolniczych, zaliczonych do sfery wpływu Ministerstwa Rolnictwa i prywatyzowanych zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego, po potrąceniu wydatków na aukcje oraz podpisanie publicznej akcji, mają być przełane na fundusz reformy rolniej;

2.4. Zarządy rejonowe do 1 listopada 1991 r. sporządzają w przedsiębiorstwach rolniczych typu przemysłowego (hodowla ryb w stawach, przemysłowe sadownictwo, hodowla koni, zwierząt futerkowych) wykazy obiektów (z wyjątkiem obiektów, zbudowanych wyłącznie na koszt przedsiębiorstwa rolniczego) prywatyzowanych zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego, wskazują ich wartość resztkową (według stanu na 1 października 1991 r.) i przedstawiają je wykazy Ministerstwu Rolnictwa.

Ministerstwo Rolnictwa do 10 listopada 1991 r. sporządza ogólną listę tych obiektów i przedstawia ją do zatwierdzenia rządu Republiki Litewskiej;

2.5. W tych przypadkach, gdy

na podstawie dokumentów ewidencji buchalteryjnej można ustalić sumy pożyczek długoterminowych i krótkoterminowych zaciągniętych przez wymienione w pkt. 2.4. obiekty, pożyczki te pokrywane są w trybie ustalonym przez uchwałę nr 379 rządu Republiki Litewskiej z 12 września 1991 r. „O ewidencji środków, uzyskanych z prywatyzacji mienia państwowego oraz kapitału prywatyzowanych przedsiębiorstw”. Jeśli nie ma możliwości ustalenia sumy pożyczek dla konkretnych obiektów, długoterminowe i krótkoterminowe pożyczki do chwili ich spłacenia dzielone są w trybie ustalonym przez uchwałę nr 238 rządu Republiki Litewskiej z 19 czerwca 1991 r.;

2.6. Niedokończonym obiektom przydzielone są pożyczki bankowe wykorzystane do przerwanego budowy;

2.7. Mienie prywatyzowanych przedsiębiorstw rolniczych (według stanu na 1 października 1991 r.) indeksowane jest i szacowane zgodnie z metodą indeksacji i szacowania przecenionego mienia przedsiębiorstw rolniczych. Administracja przedsiębiorstw rolniczych opisy indeksowanego i oszacowanego mienia służbom gminnym reformy rolniej ma przedstawić do 1 listopada 1991 r.

3. Zobowiązać:

3.1. Bank Litewski, Litewski Bank Oszczędnościowy oraz Litewski Bank Rolniczo-Przemysłowy wraz z Ministerstwem Rolnictwa — do 25 października 1991 r. opracować tryb naliczania docelowych rekompensat rolniczych oraz wypłat przedsiębiorstw rolniczych;

3.2. Ministerstwo Finansów — z uwzględnieniem zatwierdzonego w ustalonym trybie kosztorysu przeznaczyć zwracane środki na wydatki związane z zorganizowaniem czynności prywatyzacji;

zacyjnych (według przedstawionego przez Ministerstwo Rolnictwa kosztorysu wydatków) dla pokrycia ich w wybranych przedsiębiorstwach rolniczych;

3.3. Litewski Bank Rolniczo-Przemysłowy — od 1 października 1991 r. wyznaczyć w każdej instytucji bankowej (w dniach pracy, od godz. 9 do 21) po 2 pracowników dla załatwienia kont inwestycyjnych;

3.4. Generalną Dyrekcję Archiwów Litwy — zapewnić, aby prowadzącym prywatyzację przedsiębiorstw rolniczym materiał archiwalny dostarczany był w pierwszej kolejności;

3.5. Ministerstwo Rolnictwa:

- 3.5.1. Do 15 listopada 1991 r. opracować metodykę opracowania i projektu reformowania przedsiębiorstw rolniczych oraz tryb oceny prywatyzowanego mienia;
- 3.5.2. Do 1 listopada 1991 r. opracować zasady użytkowania prywatyzowanych w naturze obiektów, od których działalności zależy funkcjonowanie innych obiektów byłego przedsiębiorstwa rolniczego;
- 3.5.3. Przystąpić do wcielania w życie ustawy Republiki Litewskiej o reformie rolniej oraz ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mienia przedsiębiorstw rolniczych;

3.6. Ministerstwo Rolnictwa wspólnie z Ministerstwem Gospodarki, Ministerstwem Finansów, Ministerstwem Opieki Społecznej, Bankiem Litewskim, Litewskim Bankiem Oszczędnościowym oraz Litewskim Bankiem Rolniczo-Przemysłowym zgłaszać rządowi Republiki Litewskiej propozycje co do prywatyzacji mienia przedsiębiorstw rolniczych i ich reorganizacji;

3.7. Zarządy rejonowe — zapewnić, aby służby gminne reformy rolniej wyisłaniały mieszkańcom mającym prawo do jednorazowych wypłat państwowych, innych docelowych rekompensat, a także docelowych rekompensat rolniczych, iż mogą one zobowiązać swych przedstawicieli

Premier Republiki Litewskiej G. Wagner

Wilno, 12 października 1991 r.

Uchwały rządu

W SPRAWIE TRYBU PRZEWOZOWANIA ŁADUNKÓW TRANSPORTEM SAMOCHODOWYM

W celu zlikwidowania deficytowości przewozu ładunków rząd Republiki Litewskiej postanowił zezwolić przedsiębiorstwom pań-

stwowym, przedsiębiorstwom państwowo-akcyjnym, instytucjom i organizacjom państwowym, aby od 1 listopada 1991 r. stosować współczynnik zwiększania ogólnych taryf przewozu ładunków samochodami 2,5. Ustalić, że wskazane taryfy są obowiązujące dla wszystkich osób prawnych i fizycznych, świadczących usługi w zakresie przewozu ładunków.

O ZAŁOŻENIU INSTYTUTU FINANSÓW

Rząd Republiki Litewskiej postanowił powołać placówkę naukową — Instytut Finansów i polecił Ministerstwu Finansów pełnienie funkcji założyciela tego instytutu.

(ELTA)

Konferencja prasowa G. Wagneriusa

WILNO (ELTA). 22 października z podróży do krajów Azji Południowej powrócił premier Republiki Litewskiej G. Wagnerius. Na konferencji prasowej w gmachu rządu premier poinformował dziennikarzy o pracy dokonanej przez delegację rządową pod jego kierownictwem w toku rozmów w stolicy Tajlandii Bangkoku z przedstawicielami Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a także innych międzynarodowych organizacji finansowych oraz przedstawicielami rządów innych krajów, opowiedział o wynikach wizyty do Japonii oraz Republiki Koreańskiej.

Zdaniem premiera, pozytywnie należy ocenić fakt, że już latem przyszłego roku Litwa może zostać członkiem Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Organizacjom tym wręczono również opracowane przez rząd Litwy programy rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki, projekty budowy niektórych ważnych obiektów. Należy oczekiwać, iż pozytywnie rozstrzygnięte zostaną kwestie finansowania poszczególnych z nich. Przynależność do wspomnianych organizacji, zaznaczył premier, sprzyjać będzie naszej szerszej integracji do działalności innych światowych struktur gospodarczych.

Na realną pomoc Litwa może też liczyć ze strony organizacji międzynarodowej, zrzeszającej 24 rozwinięte kraje, udzielającej pomocy państwom Europy Środkowej. Była o tym mowa w Japonii, która jest jednym z tych krajów. Naradzano się również w sprawie zawarcia umów o ochronie inwestycji. Przychylnym partnerem we współpracy gospodarczej i handlowej, zdaniem G. Wagneriusa, może być dla nas Republika Koreańska, zainteresowana ugruntowaniem się na rynku europejskim. Przedsiębiorcy tego kraju mieliby na Litwie pomyślnie warunki zorganizowania cieszącej się popytem na rynku międzynarodowym produkcji i mogliby realizować ją zarówno tu, jak też w naszych sąsiednich krajach. W tym celu z Republiką Koreańską zamierzamy podpisać umowę handlową, o ochronie inwestycji, niestosowania podwójnego opodatkowania w handlu. Podobne umowy w sprawie liberalizacji stosunków

gospodarczych i handlowych zamierza się również podpisać z innymi krajami, organizacjami komercyjnymi.

Warunki do otwarcia przed Litwą drzwi zarówno na Zachód, jak i na Wschód są, zaznaczył premier. Odległość tę, a raczej zacofanie w porównaniu nawet z krajami rozwijającymi się, będziemy musieli pokonać licząc jedynie na własne siły, a przede wszystkim poprzez przyspieszenie reformy gospodarczej. A zarazem mamy się starać jak najszybciej wykorzystać ze swego środowiska biurokratyzm, niedostosowanie się do uchwał rządu. Problem stanowią bowiem nawet proste rzeczy, jak przydział parceli, niedostarczanie towarów, które są, ignorowanie interesów przedsiębiorstw zagranicznych.

Na konferencji prasowej G. Wagnerius odpowiedział na interesujące dziennikarzy pytania.

MOŻNA ZADAWAĆ PYTANIA

24 października premier G. Wagnerius w programie telewizyjnym „Stanowisko premiera” będzie odpowiadał na pytania

widzów. Można dzwonić na telefon: 22-52-50, 22-52-49, 22-52-52 od godz. 19.

Biurowo prasowe rządu



Przedsiębiorstwo Państwowe Ziół Lecznicy w Wilnie. Pracownicy przedsiębiorstwa przygotowują do pakowania żywności. Produkcja tego przedsiębiorstwa cieszy się popytem w innych częściach kraju i jest eksportowana do innych republik. W przyszłości przewidziana jest rekonstrukcja pomieszczeń produkcyjnych i wyposażenia. Gdy się poprawią warunki technologiczne, zwiększy się produkcja. Będziemy też mogli sprzedawać żywność europejskim, gdy osiągną one międzynarodowe standardy. NA ZDJĘCIU: w oddziale pakowania żywności. Fot. W. Gutwinski

Czyby nie ma gospodarzy?...

Mechanizatorzy demontują stare, wykorzystując części do tych, które jeszcze jakoś „ciągną”. Przypomina to łatanie dziur w podartej marynarce.

Kto więc zajmuje się sprzętem? Przecież grabiami i łopatą nie odrodzisz ziemi.

Piotr Jerszow wrusza ramionami. Głos z kolejki: „Wziąbym traktor. Ale ma tyse koła. I motor do kitu. Powiadają, że za granicą nie ma kłopotu. Zechcesz coś zamienić, wykreślisz numer telefonu i specjalna firma dostarczy ci do domu potrzebną część. A nasz inżynier - zaopatrzenie - wieci ciągle biega i jeździ z powodu jakiejś niezbędnej śrubki od chwili zbudowania rozwiniętego socjalizmu. A poza tym weźmiesz ziemię i spać nocami nie będziesz. Wiem jak to jest, dziadek miał ziemię. Pamiętam, jak tyrał od świtu do zmierzchu. I nas, małych, zmuszał. A teraz nie mnie nie obchodzi. Wstałem rano i w wyznaczonym czasie stawilem się w wasztatach, gdzie kierownicy posłał, tam i jadę. Nie muszę się głowić i śpię dobrze...”

Ale warto zaznaczyć, że czasy się zmieniają, i że już wkrótce nie będzie kierownictwa i każdy będzie musiał myśleć sam o sobie. O tym trzeba wiedzieć.

Główny agronom Aleksander Balionis nie martwił się sytuacją, raczej jest zadowolony. Trochę nie brak. Telefonuje do bazy.

— Dlaczego nie dajecie nazwów potasowych? W zeszłym roku o takiej porze żył byś.

W słuchawce coś obiecuje, agronom na chwilę się uspokaja, a potem z właściwym mu zapalem mówi:

— Kolchozy już dawno należało rozpuścić. Ni to pracowaliśmy, ni to pobieraliśmy pieniądze. Ludzie pracują, jak pod kijem. Nad każdym stoi nadzorca. Mamy około 40 różnych specjalistów. Ja pełnię dwie funkcje, a mógłbym nawet trzy bez szkody dla sprawy. Podobnie jest w innych branżach.

Nie ustaje praca w tych dniach na polach. Czeka orka jesienna. Zasielamy 320 hektarów żyta. Obeszło równo, ładnie. Ale kto będzie kości następnego lata? Plony ziób w ostatnim roku istniecznie kolchozu rzeczywiście były rekordowe. Z każdego hektara zebraliśmy po 34 ct. Wyspaliśmy do zasieków około 2000 ton zboża. Kto jednak przyjdzie na zmianę, kto się zabierze do uprawy zboża.

Głos z kolejki: „Znasz Franuka z Tatarskiej? Takiemu dać ziemię, żadnego ziarnka nie zżaruje. Oszczędny. Wiesz przecież, nawet spalono jącejcznie zjadł, choć potem i odchorował, byłoby

tylko dobra nie zżarnować”.

350 krasul stanowi stado mleczne „Rudaminy”. Długo je dobierano, selekcjonowano. Mleko, jak i ziemniaki są potrzebne miastu. Łatwo jest przeczekać krowy na ubój. A wyhodować? Zachować stado — to jedna z głównych trosk Piotra Jerszowa. Ale co czeka tę gałąź? Niestety, podobnie jak i w gospodarce polowej, trudno dać odpowiedź.

Gdyby tak połączyć się, założyciel jakieś stowarzyszenie... Przychodzą czasami takie myśli do głowy.

Głos z kolejki: „Kiedy przed 40 laty oddałem krowę do powstającego kolchozu, żona mocno się sprzeciwiała. Trzy dni narzekała. A teraz córka kolchozowa krowy doi. U nich tam niemal wszystkie kobiety są w wieku prawie emerytalnym. Są też emerytki. A ty powiadasz — założyć asocjacje na fermie. Możemy i sery na miejscu robić. Ale kto to zrobi? Już wiek nie ten, a i nawyki — też”.

Do gabinetu niepewnie wszedł emeryt Bronisław Bartosiewicz. Pozostał sam, dzieci wyjechały do miasta. Tylko czasami przyjeżdżają po wędlinę.

— Gdyby tak woreczek ziarna wypisać. Pod jabłonią mi chcę zasiać — mówi.

— A wiesz, ile teraz zboże kosztuje?

— Wiem. „Gdy wszedł, rozmawiamy o emerytach. Stanowią trzecią część mieszkańców kolchozu. Przeżyli „rozkułaczanie”, kolektywizację, scalanie, specjalizację... I jeszcze wiele innego. Ciągłe eksperymentowanie. Teraz również. Jak mają żyć dalej?

Kolchoz i ziemię orał, i pasze dla bydła dawał, i samochód, żeby odwiedzić prosiaka na bazar. Kto się za troszczy o starych, bezsilnych teraz? Stoją więc w kolejkę osiabieni, zaharowani. Ale nie tracą nadziei: może się zjawia światło w tunelu. Nie dla nas, dla dzieci... Jeśli jednak będą tylko wyczekiwać, nie jest wykluczone, że przyjedzie z miasta „bogaty wujek” i kupi tę fermę lub warsztat... A co wtedy? Znow zostaną pokrzywdzeni. A przecież 1 listopada upływa ostateczny termin składania podań do gminnej służby rolniczej na prywatyzowanie mienia kolchozowego i sochwozowego. Zostają dosłownie liczone dni. Od członków kolchozu „Rudamina” nie wpłynęło żadne podanie. Czyby nikt nie planuje tu zostać gospodarzem? A może rolnicy nie wiedzą o tym? Komisja i służby do spraw prywatyzacji powinni ludziom to wytłumaczyć.

Nikołaj NIEZAMOW, kor. „Kurier Wileńskiego”

LITWA — W ZGROMADZENIU PÓLNOOCNO-ATLANTYCKIM

W Madrycie zakończyła obrady 37 sesja Zgromadzenia Północnoatlantyckiego, na której omawiano sprawy bezpieczeństwa i współpracy gospodarczej w Europie. Uczestniczył w niej minister obrony kraju Republiki Litewskiej Audrius Butkewiczius. W sali izby Senatu hiszpańskich na posiedzeniu plenarnym zgromadzenia obok flag państwowych 25 rzeczywitych i trzech zrzeczonych członków znalazła się też trójbarwna flaga Litwy. Do tej organizacji międzyparlamentarnej Litwa, Łotwa i Estonia przyjęte zostały na prawach zrzeczonych członków. Poinformował o tym zgromadzenie jego prezydent J. Rose.

Zgromadzenie uchwaliło szeroką rezolucję „NATO w Związku Sowieckim”, w której uczestnicy Zgromadzenia Północnoatlantyckiego apelują do państw bałtyckich, „wyrażając swe zdanie w sprawie procesu w krajach Europy Wschodniej, konsolidacji ich struktur demokratycznych i gratulując Estonii, Łotwie i Litwie powrotu do wspólnoty wolnych narodów”.



W rezolucji tej znalazło odzwierciedlenie stanowcze zdanie w roku wcześniejszej dyskusji oraz posiedzenia plenarnego ministra obrony kraju Republiki Litewskiej A. Butkewicziusa oraz członków delegacji innych krajów bałtyckich wycofania armii sowieckiej.

A. Butkewiczius oraz pomocnik przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Ramunas Bogdanas spotkali się z sekretarzem generalnym NATO M. Wernerem. W toku spotkania omówione zostały kwestie współpracy Litwy z NATO.

Delegacja Litwy w ramach zgromadzenia spotkała się również z królem Hiszpanii Juanem Carlosem I, który nieoficjalnie wyraził życzenie odwiezienia Litwy.

Wydział Informacyjno-prasowy MSW

OCZY I USZY WOLNEGO ŚWIATA

Colorado Springs, Colorado, USA (Reuter—ELTA). Mimo że „zimna wojna” już się zakończyła, ale obrona przeciwnika Ameryki Północnej NORAD „North American Air Defence” nadal pilnie obserwuje miejsca stacjonowania rakiet nuklearnych całego świata oraz ruch transportu powietrznego. 1400 pracowników NORAD pracuje przez całą dobę w kompleksie bez okien, wzniesionym na granitowym wzgórzu Cheyenne Mountain (skalistych wzgórzach) i nazywa się „oczami i uszami wolnego świata”.

W razie niebezpieczeństwa w ciągu czterech minut muszą oni ustalić, czy istnieje jakiegokolwiek zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych i Kanady. Praca ta staje się coraz trudniejsza, ponieważ teraz należy obserwować nie tylko Związek Sowiecki, ale też blisko 20 krajów, posiadających rakietę dalekiego zasięgu.

Siedziba NORAD zajmuje 1,6 ha powierzchni, posiada zespół 15 budynków, linie bezpośredniej łączności z Pentagonem w Waszyngtonie oraz Ministerstwem Obrony Kanady w Ottawie. Do tej siedziby napływa informacja, łapana przez znajdujące się na ziemi radiolokatory oraz krążące wokół ziemi satelity.

88 komputerów opracowuje informacje i natychmiast sporządza mapki, na których widoczna jest sytuacja na planecie. NORAD rokrocznie odnotowuje start 1000 rakiet, ale nigdy jeszcze żaden z nich nie stanowił

zagrożenia. Sercem działalności NORAD jest kierowany przez 5 osób ośrodek. Oprócz niego w kompleksie są jeszcze szpital na 19 miejsc, stołówka, fryzzeria, sala sportowa i kaplica. Jest to czymś w rodzaju małego, samodzielnie funkcjonującego miasteczka, zaopatrzonego się we własną wodę pitną ze studni artezyjskiej oraz własną energię elektryczną. Na przykład wojny zarezerwowane są zapasy żywności i wody na 30 dni.

Budowę zespołu rozpoczęto w 1961 r., a ukończono w 1966 r., a kosztowała ona 142 mln dolarów. Gdyby taki kompleks wypadło budować dziś, kosztowałoby on 18 mld dolarów. Jedynie materiałów wybuchowych, z pomocą których usunięto 700 tysięcy ton granitu, zużyto 450 tysięcy kg.

Kilka miesięcy temu ośrodek NORAD odwiedził minister obrony ZSRR. Mógł się tu przekonać, że nie się dzieje na świecie, by o tym nie wiedział ośrodek. Na przykład, zanotowano wszystkie rakietki, które wyrzucił Irak podczas wojny w Zatoce Perskiej, a cała informacja błyskawicznie przekazywana była ośrodkowi sojuszników, którym kierował generał Norman Schwarzkopf.

Wszystkie siły zbrojne USA reprezentowane są w NORAD, ale siły powietrzne kierują tu całą codzienną pracą.

ZNALEZIONO SONATĘ MOZARTA

LONDYN (Reuter — ELTA). Niedawno znaleziono kościelną sonatę c-major W. A. Mozarta na organy i orkiestrę, a raczej jej rękopis, zagubiony przed 130 laty, poinformował aukcjonariusz Sotheby. Sonata po raz ostatni była wykonana w 1864 r.

Na aukcji, która się odbędzie w grudniu, rękopis ma być sprzedany za co najmniej 200 tysięcy funtów sterlingów. Właściciel, który woli pozostać nieznanym, nie miał pojęcia o wartości rękopisu.

SAMOWOLA CZY CZĘŚ POLITYKI?

21 października sowieckie myśliwce zatrzymały samolot duński, którym leciała do Litwy grupa ekspertów Światowej Organizacji Ochrony Zdrowia. Samolotowi zezwolono na lot do Wilna dopiero po rozmowach z odpowiednimi instancjami ZSRR. Tego samego dnia usiłowano też przeszkodzić przybyciu samolotu ze Szwecji. Niedawno powrócił do Budapesztu zmuszony był samolot węgierski.

ministra obrony ZSRR J. Szaposznikowa o tych wydarzeniach. Minister obiecał dać wskazówki, aby w przyszłości podobne incydenty nie powtórzyły się.

W toku rozmowy Z. Waiszwila zaznaczył, że Ministerstwo Obrony ZSRR zwleka z wycofaniem wojsk sowieckich, przekazaniem imienia oraz rozwiązaniem spraw socjalnych wojskowych. Wicepremier zażądał, aby do Litwy niezwłocznie przysłana została grupa robocza tego ministerstwa dla zbadania powstałych problemów. (ELTA)

22 października wicepremier Republiki Litewskiej Z. Waiszwila poinformował telefonicznie

Amatorzy spotkali się w Gdyni

Ważę zdobył wilmianin Bronisław Jabłonski, autor filmu „Dzieci ulicy”. Grand Prix przyznano polskiemu reżyserowi Jarosławowi Marszewskiemu za film „Szczury”.

Ważę zdobył wilmianin Bronisław Jabłonski, autor filmu „Dzieci ulicy”. Grand Prix przyznano polskiemu reżyserowi Jarosławowi Marszewskiemu za film „Szczury”.

Trzecie miejsce i Kryształowa

Trzecie miejsce i Kryształowa

Włoczędzy w Azji Środkowej

się od razu po przyjeździe. Aklimatyzacja przebiegała dosyć długo. Z każdą przelęczą nabieraliśmy jednak wprawy i było coraz różniej i radośniej.

Przez całe dni nie szczydziliśmy nóg, a więc zmęczony dawato o sobie znać. Natomiast wieczory były urzekające: pemia Księżycu rzucająca wokół srebrną poświatę, łańcuch zarysowujących się na tle ciemnego nieba gór, stada dziko pasących się owiec. Uroczol! Niestety, urokiem tym cieszyliśmy się zazwyczaj króciutko, bowiem zmęczeni dziennym trudem, martwi padaliśmy na postelnie i zapadaliśmy w kamieniny sen.

Dokładnie zapamiętaliśmy też mniej przyjemny nocleg. Rozbiliśmy wówczas namioty na wysokości około 3,5 km n.p.m. Zdażyliśmy akurat przed ulewą. Postępne góry spowite mgłą, z czubkami ukrytymi w kłębiastych chmurach, stawały się niedostępne, ziały zgrozą i budziły ogólny strach. Zaczął dąć lodowaty wiatr. Ubraliśmy się w cebulki — włożyliśmy na siebie wszystko, co mieliśmy do włożenia, ale i to niektórych nie uratowało. Niektórzy w tę okropną noc nie zmużyli oka.

W ciągu tej wyprawy zaliczyliśmy kilka przełęczy: Dukdon (3770 m), Pusznawat (4010 m), Kaznok (4040 m), Aħaudin (3730 m). Najbardziej dała się we znaki stroma przełęcz Kaznok. Okropny upał, prażące słońce, przed którym ukrywaliśmy twarze pod maskami, przez co wyglądaliśmy jak prawdziwi Beduini. Krótkie postoje, podczas których dzieliłiśmy się resztką wody. Tego dnia spragnione, popękane usta szczególnie łapczywie piły lodowatą wodę w napotkanym strumyku. Wysiłek dał w końcu pożądaný wynik. A stojąc na przełęczy nikt już

na nic nie narzekał. Jakież widoki! Rozpostarli się wokół nas! Eleganckie, niebotyczne góry w śnieżnych czapkach, lazurowe niebo, a tuż obok na wyciągnięcie dloni — najwyższe szczyty Fan: Czimtago oraz Energia. Zrobiliśmy na ich tle zdjęcie, spożyliśmy smakołyki: lody, orzeszki, czekoladę, suszone owoce i ruszyliśmy dalej. Zejście było nie mniej trudne niż wspinanie się. W nagrodę za całonocny, męczący trud robiliśmy obóz nad brzegiem malowniczych jezior Aħaudińskich, gdzie odpoczywaliśmy przez cały następny dzień.

Czekala nas już ostatnia przełęcz i zbliżał się czas rozstania się z górami. Być może, niejeden przeklinał góry podczas marszu, ale teraz każdy kierował smutny wzrok w ich kierunku i w rozrzwinienu wspominał minione chwile.

Z powyższego opowiadania może się wydać, że góry są tylko szczytami do pokonania. Owszem, ale są one też wspaniałą okazją sprawdzenia wytrwałości, siły woli. Tam poznaje się prawdziwych przyjaciół. Krucha przyjaźń rozsypuje się na kawałki, jak rzucona o skały kra lodu. Wątpiący może ośobiście przekonać się o tym, wybierając się w góry.

A my, po przejściu ponad stu kilometrów, zakończyliśmy pomyślnie swą wyprawę w egzotycznych miastach Azji Środkowej: Samarkandzie, Bucharze i Chiwie.

Jesteśmy wdzięczni własnemu kierownictwu za zorganizowanie tak wspaniałej wyprawy. Na zawsze zostanie ona w naszej pamięci. I dzisiaj zachęcamy wszystkich wypróbować swych sił i udać się w góry. Warto spróbować! Góry naprawdę są świetne!

WŁOCZĘGA



NA ZDJĘCIACH: mgawki tegorocznej naszej wyprawy. Fot. Waldemar Szatkowski

Myśl — to potęga

W cztery oczy

szel przewlekłej zabawie jestem trochę senna, to nie, to przedziwny, mam przed sobą wspaniałą przyrodę! Spróbuj sobie ten dzień wyobrazić, aby wzmocnić to pozytywne myślenie poprzez oczekiwania przyjemności i spełnienia potrzeb. Jeżeli z takim nastawieniem i przekonaniem wkroczy w nowy dzień, to możemy spodziewać się wszystkiego, co najlepsze. Nie wolno jednak nigdy wątpić, bo młwsi wędpiące błyskawicznie bombardują te pozytywne i często biorą górę nad nimi.

W celu przekształcenia własnej świadomości należy wzory negatywnego myślenia zamienić wzorem pozytywnego. Stworzone bądź wybrane przez nas nowe wzory powinniśmy narzucić naszej podświadomości poprzez ich wielokrotne powtarzanie. Np. „Jestem teraz i zawsze bezpieczna”. W taki sposób w miejscu starej matrycy powstanie nowa. Nasza podświadomość to bierny i niezwykle skrupulatny „magazyn pamięci” i jeżeli przez dłuższy czas „wcielamy” jej schematy myślowe typu: „Jestem pochowcem. Nikt mnie nie kocha”, to jakie mamy podstawy oczekiwać od życia szczęścia i powodzenia? Jeżeli chcemy ży-

cia pełnego radości, to i nasze myśli mają być takie. Cokolwiek będziemy „wysłać” umyślnie czy słowami, powróci do nas w podobnej formie.

Konstruowanie pozytywnych myśli jest swego rodzaju sztuką. Słowa, których użyjemy, muszą być przemysłane i nie mogą być „puste” — tzn. do słów powinien być dołączony obraz tego, czego oczekujemy i co chcemy otrzymać. Musimy to do prostu widać niemal ze szczegółami. Zdać sobie sprawę, że to Ty tworzyś swoją rzeczywistość. To, co Cię spotyka w życiu, jest odzwierciedleniem wczorów zakonodawanych w podświadomości.

Każdy wzór pozytywnego myślenia musi być bardzo prosty i zwięźle zbudowany. Np. „Ja (wstawiamy swoje imię) jestem teraz i zawsze szczęśliwa”. Do myśli dołączamy obraz własnego szczęścia, czyli np. w szkole mi się powodzi, nauczyliście mnie lubię, mam fajnego chłopca, z mamą rozumiemy się wspaniale... Włec najpierw musimy to zobaczyć w myślach, żeby potem otrzymać. Wyobraźnia tworząca — to podstawowy czynnik w świadomym budowaniu życia. Nie może spełnić się ten, którego przed sobą nie widzimy. Pamiętajmy! zawsze i wszędzie, że każda nasza myśl to cegła naszego losu!

Przygotowała A. A.

Kącik przyjaciół

Pragną korespondować

Maciej Thews-Rudnicki — lat 19. Studuje prawo oraz gra na pianinie, słucha dobrej muzyki i uwielbia wyprawy w nieznane i podróże zagraniczne. Korespondować może po rosyjsku, francusku, najchętniej po polsku, Polska, 66-400 Gorzów Wielkop., ul. 30 stycznia 32/6.

Poniżej zamieszczony uczniowie Liceum Gastronomicznego mają po 16 lat, uczą się angielskiego, chętnie nawiążą kontakt z młodzieżą wileńską i nie tylko.

Marcin Pelc — Polska, woj. Tarnobrzeg, 39-451 os. Skopanie 14/34.

Sylwia Kamelska — Polska, 39-400 Tarnobrzeg, ul. J. Matejki 5/20.

Estra Bagniak — Polska, 39-400 Tarnobrzeg, ul. J. Matejki 5/4.

Tomaz Sokolowski — Polska, 39-400 Tarnobrzeg, ul. J. Matejki 5/27.

Lucjusz Mądrala — Polska, 39-400 Tarnobrzeg, ul. J. Matejki 2/70.

Monika Józwiak — Polska, 39-400 Tarnobrzeg, J. Matejki 20/10.

Agnieszka Mordka — Polska, 39-400 Tarnobrzeg, ul. Kopernika 14/40.

Abram Grzegorz — Polska, 39-400 Tarnobrzeg, ul. Przemysłowa 53.

Balonem nad Everestem

KATMANDU. (Reuter-ELTA). 21 października dwa balony pilotowane przez Australijczyka Chrisa Dewhirsta i Anglika Leo Dickinsona oraz Anglików Andy Elsona i Erica Jonesa po raz pierwszy przeleciały nad Everestem. Z hotelu w Katmandu, skąd utrzymywano łączność radiową z aeronautami, zakomunikowano, że dwa 28-metrowe balony, które wystartowały w odległości 30 km od szczytu z

doliny w Nepalu, po 30 minutach przeleciały nad nim na wysokości około 7-piętrowego domu, a po dwóch godzinach wylądowały w Tybecie.

W roku ubiegłego grupa japońskich aeronautów podjęła próbę przelotu nad Everestem z kierunku przeciwnym, tj. Tybetu, ale z powodu niesprzyjającego wiatru zmuszeni byli wylądować.



Traby

— Czekajcie — zawołała nagle Basia Kaniawiene. — Przecież paniencie nazwisko mojej mamy brzmi również Gintowt Dziewiałtowski!

I tak się to zaczęło. Chociaż nie — zaczęło się dużo wcześniej, kiedy siostry Ada i Irena Winiarskie, profesorki i kierowniczki katedr wokalistyki Akademii Muzycznych w Łodzi i Poznaniu postanowiły, korzystając z „odwizy” na Wschodzie, odwiedzić rodzinny Landwarów. Ponieważ zawsze osiągały to, czego pragnęły, napisały to, czepia frant list do rektora Konserwatorium Wileńskiego z propozycją nawiazania kontaktów. I oto nadeszło zaproszenie — obie panie są w Wilnie.

Smukle, eleganckie, bardzo komunikatywne w mig zdobyły sympatię na katedrze wokalistyki w Wilnie. Zajęły się nimi sam kierownik katedry prof. Eduardas Kaniawiera oraz pani docent Giedra Kaukate.

Przypadkowo siostry pokazały Basi Kaniawiene swój herb rodowy, ta z kolei wy-

„Spotkanie na... drzewie genealogicznym“

ciągnęła z szuflady własny i okazało się, że są identyczne. Trzy panie herbu Traby spotkały się!

O rodzice tym Jan Długosz pisał: „Traby — ród polski nie znający obudzy”. Legenda herbowa głosi, że „był przy Leszku Czarnym Tatarzyn chrzczoney”, którego zwanym Jordanem albo Ordyńcem. Podczas polowania trafił on do Tatarów, którzy chcieli króla złupić. Obiecując Tatarom pomoc w polnieniu króla, Jordan zwabił ich „na miejsce przestrzelniejsze”, dokąd wezwano wojsko królewskie z Krakowa. Gdy król zapytał, co owierny Tatarzyn życzy sobie w nagrodę, ten poprosił „o herb, aby go mógł mieć jako insze rycerstwo polskie... trabę, takim kształtem, jaką na sobie miał, królewską. Król ochnie mu powiedział: „Nie jedną, ale trzy”. Zaraz mu dał i opatrzenie wielkie, a uczynił rycerzem swoim”. (Bartosz Paprocki, „Gniazdo cnoty”).

Herb ten posiadali Jordanowie, Radziwiłłowie, Ościkowie, Brzezińscy i wiele innych słynnych domów. Herb ten przyjął również Hrehory Ościk z Horodla, potomek wielkiego księcia litewskiego, syna giedyminowego Narimunda (Narimantasa). Więcej czyżby?...

Ościk zostawił po sobie synów Mikołaja Radziwiłła, Czarnego albo Szczęsnego, Ościka, Raka, Tokara, Niewiera. Od trzeciego syna, Ościka, urodził się Ciołek, od Ciołka — Ościk. Ościk miał trzech synów Gintuła, Skopa, Stańczyka. Gintuł miał syna Bartosza Gintułowicza Dziewiałtowskiego, od którego „idzie dom Dziewiałtowski”.

Pradziad pań Winiarskich ze strony matki, Gintowt Dziewiałtowski, był powstańcem 1863 r. i został zesłany na Syberię. Dziadek pracował w kopalni złota jako inżynier. Właśnie w Jakucku urodziła się matka pań Winiarskich.

Po rewolucji w Rosji, w 1920 r. rozpoczął się masowy wyjazd Polaków z Syberii. Wrócić również, zostawiając drogę sercu groby w dalekiej Jakucji, pani Julia wraz z czworgiem rodzeństwa, miała wówczas 22 lata. Zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej w Wilnie, Pani Julia często zaglądała do kościoła św. Rafała, gdzie spotkała Andrzeja Winiarskiego, również przybyłego, tyle że z Kijowa. Pobrali się. Byli biedni jak przyrostowe myszy kościelne. Pan Andrzej urządził się do pracy w Dyrekcyj Kolejowej na Pohulance i wtedy dostali pierwsze

własne mieszkanie, ale aż w Landwarowie. Był to dom czynszowy oficera polskiego Waszkiewicza. Tu przyszli na świat Ada i Irena.

Gdy dorosli, rodzice oddali dziewczynki do szkoły podstawowej w Landwarowie, gdzie uczyła się również przyszła gwiazda światowej wokalistyki Teresa Zylis-Gara. Nie lubi ona wprawdzie przyznawać się do tego, ale nie ukrywa wileńskiego pochodzenia.

W czasie okupacji ojciec Ady i Ireny pracował jako zwykły robotnik w fabryce „Czekolady i cukierki braci Urbanowiczów”. Wołną spędził w piwnicy jakiegos domu na Zwierzynicy. W wojnie tej spłonął cały skromny dobytek rodziny.

Po wojnie strazono, że Sowietci będą posyłali młodzież na roboty, więc żeby gdzieś się zaczęć, matka pchnęła obie córki do konserwatorium. Zdały dobrze egzaminy i uczyły się u prof. Adama Ludwiga. Poiknęły bakcyla i teraz już o niczym innym nie myślały, tylko o śpiewaniu.

Nie widząc dla siebie żadnej perspektywy w Wilnie, rodzina repatriowała się w 1944 r. do Polski. (Tułaczki były udziałem mieszkańców naszych terenów). W tym samym transporcie jechał brat matki, znany plastyk Jan Dziewiałtowski, znakomity malarz prof. Ludomir Sienkiewicz. Jechali otwartymi wagonami, więc deszcz i wiatr niszczyły obrazy, dobytek, odzież.

Zamiast w Krakowie — „wyładowali w Łodzi. Na szczęście wkrótce otwarto tu konserwatorium, więc siostry do niego wstąpiły. Jako wilnianki przeżyły niejedno. Odnoszono się do nich wrogo, zarzucano kolaborację. Nigdy nie zapomną, gdy nie włączono je do grupy udającej się na Światowy Festiwal Młodzieży do Berlina. Tym niemniej pani Irenie udało się trafić do tego miasta na staż do prof. H. Kocha.

Po zakończeniu studiów w 1952 r. pani Irena zawiązała się z Filharmonią Krakowską, Ada została w Łodzi, gdzie też wkrótce wyszła za mąż za kuzyna Piotra Skrzy-

neckiego, tego od...
kiej „Płynicy...
mi”.

Obie panie nie...
opera, wołaly...
tradową. Lubly...
swobode. Wice...
ity się liczne...
towe po kraju i...
Mówią dziś...
było w Polsce...
w której by...
Niosły w masy...
to się nazywa...
ety, wystepow...
Ada miała szc...
pracować z wy...
nistą i kompon...
tem Grażyny Ba...
stutem.

Repertuar sio...
kich był bar...
od baroku do...
Dziś obie są...
katedr wokali...
swym mieście...
Łodzi. Z ich kl...
wielu laureat...
kich i między...
konkursów. Pa...
poza tym staly...
jury między...
konkursów w...
cja).

Podczas pobytu...
panie Winiarskie...
na „Travie”...
cały się śpiewem...
konkursu w Wa...
S. Stonye oraz...
po Wilnie — E...
Zapomnaly się...
cia katedry wile...
kalistki), były...
wykładach. Pani...
rza zaprosić E. Ka...
ko jurora na Kon...
K. Szymanowski...
— Nasze pro...
tyby jeszcze...
kretne — powie...
byśmy nie żyli...
wych, ale tak...
czasach. Nie w...
ułoża sprawy...
naszych uczeni...
kraje przeżyw...
okres w swych...
najważniejsze...
została zawarta...
No i...
łyśmy w Wilnie...
ale bardzo sym...
krewnych...

— O, to widoczn...
dzie tych zjednoc...
będziecie teraz...
do zwrotu jakich...
dworów — rzuci...
czenie z humorem...
wa.

— Może by od...
początek więz...
— podsięłam.

Barbara ZNAJDUJ...
NA ZDJĘCIU: Barbara...
włene, Irena Winiarska...
kowska, Eduardas Kaniawiera...
Winiarska-Skrzynecka.
Fot. W. G.



I MIĘDZYNARODOWY KONKURS DLA MŁODYCH WOKALISTÓW IM. STANISŁAWA MONIUSZKI

Termin — do dnia 1 stycznia 1992 r.

W swoim czasie informowaliśmy, że Polskie Towarzystwo Miłośników Muzyki Moniuszki wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki RP oraz Filharmonią Narodową ogłosiły I Międzynarodowy Konkurs Młodych Wokalistów im. Stanisława Moniuszki. Konkurs ten odbędzie się w Warszawie w dniach od 10 do 20 czerwca 1992 roku.

Pragniemy przypomnieć, że do Konkursu mogą przystąpić śpiewacy różnych narodowości urodzeni nie później niż w roku 1974 i nie wcześniej niż w roku 1960.

Kandydaci winni złożyć: kartę zgłoszenia do Konkursu wraz z wybranym programem konkursowym dla wszystkich etapów, kopię dokumentu tożsamości, świadectwo urodzenia, dokumenty stwierdzające studia muzyczne, 2 fotografie.

Organizatorzy pokrywają ko-

szty pobytu (zakwaterowanie i wyżywienie) wszystkim kandydatom do końca I etapu, natomiast uczestnikom II oraz dalszych etapów do końca Konkursu. Uczestnicy II etapu, którzy nie przejdą do III etapu otrzymają dyplomy uczestnictwa w Konkursie.

Organizatorzy Konkursu zapewniają uczestnikom akompaniatorów. Kandydaci mogą przyjechać również z własnym akompaniátorem, na warunkach uczestnika.

Jury Konkursu będzie się składać z wybitnych muzyków z kraju i zagranicy.

Konkurs odbywać się będzie w trzech etapach. W I etapie winny się znaleźć: 1 aria klasyczna (XVII - XVIII w.), 1 aria dowolna, 1 pieśń St. Moniuszki. II etap — 1 pieśń (z okresu romantyzmu), 1 pieśń St.

Moniuszki (inna niż w I etapie), 1 pieśń kompozytora XX wieku, 1 dowolna aria operowa lub kantatowa kompozytora XX wieku, 1 pieśń Fryderyka Chopina. III etap — 2 dowolne pieśni z różnych epok (inne niż w I i II etapie), 1 aria operowa St. Moniuszki, 1 aria operowa (z XIX w.).

Wszystkie utwory powinny być śpiewane z pamięci.

Po finale Konkursu zostanie dokonany przez Jury rozdział nagród i wyróżnień.

I nagroda — 6.000 dolarów.
II — — — 4.000 dol.
III — — — 2.000 dol.

Ponadto przewiduje się nagrody specjalne: Ministra Kultury i Sztuki za najlepsze wykonanie utworów Stanisława Moniuszki; im. Ady Sari — dla najlepszego sopranu Konkursu; im. Janiny Korolewicz-Waydowej — dla najlepszego mezzosopranu;

im. Jana Kiepury — dla najlepszego tenora; im. Adama Didura — dla najlepszego barytona lub basu. Przewiduje się również nagrody pozaregulaminowe (pieniężne i rzeczowe) ufundowane przez instytucje i osoby prywatne.

Dla laureatów organizatorzy przewidują występy w teatrach operowych, filharmoniach, na estradach koncertowych, w radiu i telewizji oraz nagrania płytowe.

Upřednio informowaliśmy, że każdy z uczestników winien uiścić opłatę wpisową, a także odciska kosztowa podróży. Redakcja skontaktowała się w tej sprawie z Dyrektorem Konkursu panią Marią Foltyn, wielką propagatorką muzyki Stanisława Moniuszki na świecie. Zakomunikowała nam, że Komitet Organizacyjny opłaci koszty podróży wszystkich uczestników konkursu z Litwy, a także zwolni ich z opłat wpisowych.

„Na Litwie przecież działał i tworzył Stanisław Moniuszko i

na pewno jego pieśni...
ki są często śpiewane...
tejszych mieszkańców...
pani Maria Foltyn...
„Kuriery Wileńskie...
postaramy się dowie...
jest w rzeczywistości...
udział w tej pięknej...
jącej się przystrasz...
zie.

Wiemy, że takie...
zostały już wyłone...
mamy też zapowiedzi...
waczki Giedra Kaniaw...
wyraziła gotowość...
nia do konkursu...
jednego uczestnika.

Przypominamy, że...
udziału należy kierow...
adresem: Filharmonia...
ul. Janna 5. 00-930...
Polska. Informujemy...
sprawie tekstów z...
Stanisława Moniuszki...
ka Chopina, a także...
mularza zgłoszenia...
na otrzymać w nast...
(upřednio przesyła...
się telefonicznie...
Halina J...

Znaleźć sponsora

Stowarzyszenie naukowców a Uniwersytet Polski

Stowarzyszenie Naukowców Litwy powstało 14 kwietnia 1989 roku. SNPL jest stowarzyszeniem naukowców z zakresu fizyki, matematyki, chemii, biologii, medycyny, historii, agronomii, ekologii, astronomii. Osoby wspierające Stowarzyszenie stale przebywające za granicą mogą uzyskać status korespondenta. Wykaz korespondentów i adresy składek za granicą określone są w załączniku.

SNPL jest zrzeszeniem twórczym, ma uprawnienia do wykonywania prac zleconych według umów z osobami fizycznymi i prawnymi. Ma też SNPL uprawnienia do uczestnictwa w międzynarodowej wymianie specjalistów, eksportu produkcji geograficznej i innej, wykonanej w drodze umów z podmiotami, dla których ta produkcja jest podstawowa. Stowarzyszenie korzysta też z prawa importu wszelkich towarów niezbędnych do swej

działalności; jest zwalniającym od cła i podatków do skarbu Republiki Litewskiej, o ile poszczególne rodzaje działalności nie zmierzają do zysku (edukacja, ochrona zdrowia, środowiska). SNPL ma rublowe konto No 700040 w Litewskim Banku, dziale Sodu, m. Wilna. Przełać pieniądze na to konto można zarówno z dowolnego banku, jak urzędu pocztowego. Ma też konto walutowe No 67074107 (do bezpośrednich

wpłat gotówką) w Litewskim Banku pod adresem: 232001 Vilnius, Lietuva, Gedimino 6. Tel. —0122—224015, fax — 0122—221501, albo — 0122—623983, telex 261246 OPERA. A także konto walutowe w tymże Banku do rozliczeń przelewem bankowym No 67084107.

A oto inne konta SNPL: konto No 67084107 w SVENSKA HANDELSBANKEN, S. 106 70 Stockholm, Szwecja, telex: 11090 handst s.S.W.I.F.T.: hand se ss.

Do tego banku można przelać bez wymiany 14 rodzajów walut (pierwsze 10 cyfr wskazują No konta korespondencyjnego Banku Litewskiego w Svenska Handelsbanken, a zamiast x należy pisać w każdym przypadku 67084107 — konto SNPL):

- SEK.account No 99-40 882 179/x
- USD.account No 99-42 347 629/x
- Fin.account No 99-42 346 509/x
- DEM.account No 99-42 346 649/x
- NLG.account No 99-42 346 789/x
- DKK.account No 99-42 346 819/x
- GBP.account No 99-42 346 959/x
- JPY.account No 99-42 347 009/x
- NOK.account No 99-42 347 149/x
- CAD.account No 99-42 347 289/x
- FRF.account No 99-42 347 319/x
- CHF.account No 99-42 347 459/x
- ATS.account No 99-42 347 599/x
- AUD.account No 99-42 347 709/x

Chcąc przekazać, za przeliczenia dolary USA na cele założenia Uniwersytetu Polskiego w Wilnie należy zapisać: Please pay to account No 99-40 347 629 (67084107 in favour of the Association of Polish Scientists of Lithuania (for the university education purposes).

Chcemy zaznaczyć, że SNPL jest założycielem Uniwersytetu Polskiego w Wilnie i reprezentuje interesy Uniwersytetu aż do chwili uzyskania przez uczelnię osobowości prawnej, przekazując Uniwersytetowi wszystkie zgromadzone środki pieniężne i mienie.

prof. dr hab Romuald BRAZIS, prezes SNPL

P. S. Skontaktować się z SNPL można bezpośrednio: telefon w Wilnie: 74-45-06 lub 61-49-20. Można też poprzez „Kurier Wileński”, dział szkół, tel: 61-71-25, a także przez Zarząd Główny ZPL w Wilnie: ul. Didzioji 40.

NA ZDJĘCIU: wykładowcy i studenci kursu przygotowawczego UP w Wilnie.

Fot. W. Charin



Ofiaruj kwiaty na Rosse

Akcji ciąg dalszy w najbliższą sobotę

Akcja zaczęła się od zjazdu na teren przy ul. Kłajpedy 10, gdzie przystąpił do akcji pod przewodnictwem Janiny Mikuckiej, Janiny Witkowskiej, Wiktorii Wysockiej, Krystynie Kosakowskiej (z Gdańska), Romualdowi Apanasowiczowi, Walentyne Raczek, Janinie Chwojnkiej i dziesiątkom innych, którzy zaznaczyli, że to ich święty obowiązek zadbać o opuszczone groby.

Wielkość kwiatów, przywiezła ponadto sporą ilość cebulek tulipanów. Zakwitną na wiosnę na cmentarzu wojskowym. Państwo Lisowscy, pan Edmund Walentyłowicz z Niemenczyna również ofiarowali dużo kwiatów. Panie Leonarda Czentorycka i Maria Palewicz z Grzegorzewa, Stefania Romer z Wojsk i Helena Rusiecka nie tylko przyniosły kwiaty, ale również wzięły udział w ich sadzeniu.

Wyrazy serdecznego podziękowania należą się dyrektorowi szkoły Czesławowi Dawidowiczowi oraz pani Eucji Noniewicz, którzy czuwali nad zorganizowaniem prac. Serce cieszyło się patrząc, jak ożyły groby żołnierskie, profesorskie i te mniej znane, na których zasadzono kwiaty.

Pewne rozgorczenie wniosły słowa pani (notabene stałej bywalczyni cmentarza), która powiedziała: po co tak dużo tych kwiatów, przecież i tak ukradną i sprzątną bez dzie wicj. Może i ukradną, są przecież i tacy, ale wstydnego nie wyniosą, chyba że ktoś specjalnie o to się postara.

Zostało jeszcze dużo grobów, które wołają do nas o zadbanie przed 1 listopada. Zostały jeszcze nie uporządkowane groby żołnierskie na Nowej Rossei. Dlatego pos-



tanowiliśmy jeszcze raz zwrócić się do Was, Kochani Rodacy, i kontynuować w dniu 26 października (sobota) akcję „Ofiaruj kwiaty na Rosse”. Czekamy na Was

od godziny 9 do 12 przy bramie głównej.

Alicja KLIMASZEWSKA, prezeska Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rosseą

OD RED.: Zamieszczając dwukrotnie na naszych łamach apel do Czytelników „Ofiaruj kwiaty na Rosse” nie przypuszczaliśmy, że ta akcja spotka się aż z takim echem, że tyłu naszych wiernych Czytelników momentalnie odzwie się na inicjatywę redakcji „Kuriera Wileńskiego” i Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rosseą. Cieszy nas ten fakt. Wierzymy, że odąd, a może i na innych cmentarzach wileńskich i podwileńskich, przed dniami Wszystkich Świętych i czcili chociażby skromnym kwiatem i zapaloną świeczką pamięć tych, którzy od nas odeszli, a których grobami nie ma już, nieszety, komu się też opiekować.

NA ZDJĘCIU: w ubiegłą sobotę na Wileńskiej Rossei. Fot. B. Tarczewski

Polacy białoruscy po polsku

Wydawnictwo „Głos znad Niemna” nr 8 (19)

Wydawnictwo „Głos znad Niemna” nr 8 (19) zawiera 5 tysięcy egzemplarzy. W tomiku, który jest pierwszym tego rodzaju wydaniem, znajdują się wiersze między innymi Michała Wołoszewicza, Bronisława Pawlucz, Ryszarda Kacynela, Kazimierza Jesiona. Mam nadzieję, iż już wkrótce będziemy mogli wspaniale zapoznać się z wierszami naszych Rodaków.

SPOTKANIE KOŁA MEDYKÓW

Trzy lata działa Koło Medyków ZPL. Jutro 25 października o godz. 18 odbędzie się sprawozdawczo-wyborcze zebranie Koła Medyków ZPL (w szkole im. A. Mickiewicza, gab. 22, ul. Knuopi 11). Zapraszamy wszystkich członków Koła.

Inf. wł.

Ekspozycja w domu i za granicą

W Wileńskiej Galerii Fotograficznej czynna jest wystawa autorska prac Remigijusa Treigysa z Kłajpedy. Na ekspozycję składa się około 80 prac. R. Treigys jest z zawodu plastykiem, więc w jego fotografiach dostrzeżę się elementy malarstwa. Prezentowane tu pejzaże, akty wyróżniają się subtelnością, plastycznością.

W Deberwald pod Berlinem otwarto pokaz autorski artysty Międzynarodowej Federacji Artystycznej AFIAP Kazimierza Mizgirisa. Ekspozycja liczy około 60 fotografii. Są to głównie widoki widm Mierzel Kuronskiej.

R. SZINKUNAS

